

REGINA GIERLICH

Wychowawczy program autorski
dla uczniów gimnazjum
– problemy i ich rozwiązania

Klasa humanistyczna

Wychowawczy program autorski
dla uczniów gimnazjum
– problemy i ich rozwiązania

Klasa humanistyczna

Regina Gierlich

Wychowawczy program autorski
dla uczniów gimnazjum
– problemy i ich rozwiązania

Klasa humanistyczna



Oficyna Wydawnicza „Impuls”

Kraków 2006

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006

Redakcja wydawnicza:

Małgorzata Miller

Projekt okładki:

Ewa Beniak-Haremska

ISBN 83-7308-628-5

ISBN 978-83-7308-628-9

Oficyna Wydawnicza „Impuls”

30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5

tel. (0-12) 422-41-80, fax (0-12) 422-59-47

www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl

Wydanie I, Kraków 2006

Spis treści

| | |
|-------------|---|
| Wstęp | 7 |
|-------------|---|

Proces tworzenia klasy humanistycznej

| | |
|--|----|
| Pierwszy krok | 9 |
| Do rodziców | 10 |
| Do nauczycieli | 11 |
| Główny cel programu wychowawczego | 12 |
| Zaplanowane wizyty, wycieczki, akcje, życie kulturalne | 15 |
| Struktura samorządu klasowego | 15 |

Integracja i wychowanie

| | |
|---|----|
| Spotkanie z panią pedagog | 19 |
| Moja ekipa | 20 |
| Przebieg zabawy w podchody | 21 |
| Kolejne próby integracji | 23 |
| Andrzejki klasowe | 30 |
| Wagary | 31 |
| Dzień wiosny | 31 |
| Na biwaku | 32 |
| Jeszcze raz przy „okrągłym stole” | 37 |

Działania kulturalne

| | |
|---------------------------------------|----|
| Scenariusz na Dzień Nauczyciela | 42 |
| Zabawa w teatr | 45 |
| Kino i radio | 48 |
| Udział w konkursie literackim | 58 |

Jesteśmy humanistami

| | |
|--|----|
| Święta Bożego Narodzenia | 65 |
| Listy humanistów do gimnazjalistów | 67 |
| Rodzice w szkole | 73 |
| Zakończenie | 79 |
| Aneks | 81 |

Wstęp

Jestem nauczycielką. Prowadzę lekcje języka polskiego od dwudziestu jeden lat. Pracę zaczęłam w małej wiejskiej szkole podstawowej, potem pracowałam w podobnej placówce w Lesznie. Od pięciu lat uczę w leszczyńskim gimnazjum.

Powszechna jest opinia, że ciężko pracuje się z gimnazjalistami, że są aroganccy, zbuntowani, po prostu trudni. Wiele razy się o tym przekonałam, dlatego kiedy w ubiegłym roku nadchodziła pora rozstania z moimi wychowankami – trzecioklasistami, zastanawiałam się, co zaproponować grupie pierwszoklasistów, by na nowo odnaleźć sens pracy, którą kocham. Nie jest tajemnicą, że gdy człowiek przestaje rozumieć i lubić to, co robi, nie może pracować efektywnie.

W zadanej przeze mnie pracy domowej: *Portret współczesnego gimnazjalisty*, jeden z uczniów sformułował pytanie, które uznałam za prowokację. Brzmiało ono:

Dzieci kocha się za to, że są dziećmi, dorosłych szanuje się za to, że są dorośli. A co z gimnazjalistami?

Postanowiłam znaleźć odpowiedź na to pytanie albo przynajmniej stworzyć uczniom takie warunki poszukiwań, by sami ją odkryli, zanim opuszczą mury gimnazjum.

Kto to jest gimnazjalista? To trzynastoletni Człowiek, który stoi „na progu”: raz cofa się w stronę dzieciństwa, kiedy indziej daje krok w dorosłość, zależnie od sytuacji. A przy tym tyle w nim nieufności, niepewności, wrażliwości, agresji... To charakterystyczne dla tego wieku. Jak pracować z takim człowiekiem, jak nawiązać z nim kontakt, jak przekonać go do siebie i jak mu pomóc?

Warto przypomnieć, że poświęcenie, cierpliwość, serdeczność, zaufanie, tolerancja..., a nie „słowa, słowa, słowa” i mała ilość czasu, mogą sprawić, że staniemy się przyjaciółmi, przewodnikami i opiekunami gimnazjalisty; powinniśmy się kierować w wychowawczym działaniu miłością i życiową mądrością, choć bez gwarancji odniesienia sukcesu wychowawczego.

Te przemyślenia były punktem wyjścia do utworzenia klasy humanistycznej ze ściśle wiążącymi się ze sobą programami autorskimi: wychowawczym i dydaktycznym (dla języka polskiego).

Myślę, że wiele moich koleżanek i kolegów przeżywa liczne rozterki i dochodzi do zbliżonych wniosków. Z tymi, którzy myślą i działają podobnie, łączę się w tej książce duchową sympatią. Tym, którzy mają wątpliwości, tracą wiarę w to, co robią, może dodam sił, podpowiem pewne rozwiązania, pomogę. Młodym nauczycielom po prostu opowiadam o pracy w szkole. Myślę, że warto skorzystać z doświadczenia starszej koleżanki, nawet jeśli nie brakuje własnych pomysłów. Doświadczenie i młodzieńcza spontaniczność to atrakcyjne zestawienie w pracy z uczniami. Rodzicom chciałabym przypomnieć, że razem z nauczycielami i uczniami stanowią trzy nierozzerwalne ogniwa funkcjonowania szkoły.

Książka nie jest naukowym wywodem na temat pracy w szkole. Jest natomiast opowieścią o moich uczniach, o tworzeniu klasy z programem autorskim i stosowaniu go w praktyce, o działaniach integracyjnych i wychowawczych w ciągu roku szkolnego, życiu kulturalnym mojej klasy, rodzicach, problemach wychowawczych i sposobach ich rozwiązania.

Proces tworzenia klasy humanistycznej

Pierwszy krok

Zgodę na utworzenie i prowadzenie klasy humanistycznej otrzymałam po przedstawieniu tego pomysłu dyrekcji mojej szkoły jeszcze w czerwcu 2003 roku. W ostatnim tygodniu roku szkolnego spotkałam się z uczniami klas szóstych oraz ich rodzicami i zaproponowałam naukę w mojej klasie. Wyjaśniłam potencjalnym kandydatom i ich rodzicom, co zamierzam zrobić. Przygotowałam krótkie przemówienie, które miało zachęcić uczestników spotkania do wybrania mojej klasy. Brzmiało mniej więcej tak:

Tego jeszcze nie było!

Szukam ludzi, którzy od szkoły oczekują nie tylko nauki. Chcę stworzyć klasę nieprzeciętną, ambitną, wesołą. Taką klasę, w której uczniowie czują się świetnie, a nauczyciele chcą uczyć. Niemożliwe? Dlaczego? Przecież tak naprawdę każdy z was jest znudzony tym, co zazwyczaj proponuje szkoła. Ja oferuję coś więcej.

Proponuję, by nie traktować szkoły jako przykrego obowiązku, jako kolejnego etapu w nauce, który trzeba po prostu przejść. Chcę wam udowodnić, że szkoła może się stać sympatyczna i dawać mnóstwo radości.

Chcę wam zaproponować ciekawe spędzenie trzech lat nauki. Gwarantuję, że będziecie bardzo długo pamiętać wszystko, co w tym czasie przeżyjecie i czego doświadczycie. Będziemy się bawić, ale także ciężko pracować. Będziemy poznawać świat, który nas otacza. Klasa, którą chcę stworzyć, jest otwarta dla młodych artystów, muzyków, pasjonatów, poszukiwaczy przygód, przyszłych aktorów czy polityków. Może odkryjemy pisarza albo gwiazdę rocka? Jest tu miej-

sce dla każdego wrażliwego, nieprzeciętnego człowieka. Pokażemy, że można się uczyć i robić coś więcej: poznawać siebie, nowych ludzi...

Jesteście wyjątkowi i wybitni, tylko nie każdy z was jeszcze o tym wie. Jeżeli chcecie odkrywać swoje talenty w mojej klasie i spróbować je rozwinąć – zapraszam!

Nie ukrywałam, że będę wiele oczekiwać od uczniów i ich rodziców. Koleżanka obecna na tym spotkaniu zapytała mnie, czy naprawdę chcę utworzyć taką klasę, jeśli już na początku stawiam wymagania; ale mi zależało na ludziach, którzy dokonają świadomego wyboru.

Niepokoiliam się, czy znajdą się chętni. Pomysł utworzenia takiej klasy pojawił się bowiem w mojej szkole po raz pierwszy. Nie potrafiłam więc ocenić, jakie jest zapotrzebowanie na niestandardowe nauczanie, choć intuicja podpowiadała mi, że się uda. Znam przecież potrzeby młodego człowieka, zwłaszcza jego ciekawość. Obawiałam się tylko, że zabraknie mu odwagi, by podjąć moje wyzwanie. W czasie wakacji często się dowiadywałam w sekretariacie szkoły o liczbę chętnych do mojej klasy. Pod koniec sierpnia było zapisanych dwudziestu czterech uczniów.

Moim celem nie było utworzenie elitarniej klasy. Chciałam dać równe szanse wszystkim; nie stawiałam żadnych wymagań (np. wysoka średnia); nie przeprowadzałam rozmów kwalifikacyjnych. Wystarczyło się zapisać, mieć chęci i zapał.

Do rodziców

Od początku podkreślałam, że chcę intensywnie współpracować z rodzicami, traktować ich jako współtwórców wszystkich działań, dlatego w pierwszym tygodniu nowego roku szkolnego skierowałam do nich następujący list:

Szanowni Rodzice,

Rodzina to podstawowe i bodaj najważniejsze środowisko, które kształtuje dziecko pod każdym względem. Rodzice to główni wychowawcy. Szkoła, po domu rodzinnym, decyduje o rozwoju młodzieży, dlatego bardzo ważna jest współpraca tych środowisk. Służą temu kontakty między nauczycielami, wychowawcą i rodzicami uczniów, nie tylko na zakończenie semestru, ale też na comiesięcznych zebraniach, na spotkaniach indywidualnych (zapropnuję określone dni i godziny), czy wreszcie kontakty telefoniczne. Dzięki takim kontaktom lepiej poznam swoich uczniów i zyskam sojuszników w realizacji wyznaczonych zadań.

Przewiduję pedagogizację rodziców z udziałem psychologa i pedagoga. Zamierzam włączyć rodziców do pracy w realizację tego programu. Szczególnie liczę na:

- szczerze rozmowy,
- udział w organizowaniu wycieczek i rajdów,
- opiekę w czasie wyjazdów klasowych,
- nagrywanie wskazanych przeze mnie audycji na taśmach video,
- pomoc w nawiązaniu kontaktu i określenie terminu spotkania z gościem czy firmą, z którą ważne będzie nawiązanie współpracy.

Wiem, że jeśli przekonam rodziców do współdziałania, zdołam zrealizować mój program – z korzyścią dla młodzieży.

Sama pragnę być wychowawcą – dojrzałym przyjacielem, niezawodnym przewodnikiem i opiekunem. Postaram się organizować zajęcia, tak aby wyzwalały w młodych ludziach aktywność, pożądane emocje, pozwalały na zrozumienie oraz ocenę własnych działań. Pragnę, by moi uczniowie zapamiętali Gimnazjum nr 8 jako miejsce pracy twórczej.

Do nauczycieli

Nauczyciel powinien być otwarty na wszystko, co nowe. Musi bowiem pogłębiać swoją wiedzę merytoryczną i metodyczną, aby sprostać wciąż rosnącym wymaganiom nowej szkoły. Śledzenie doświadczeń innych nauczycieli i nowatorskich rozwiązań jest znakomitym antidotum na rutynę i skostnienie metod oraz form pracy pedagogicznej.